

# PRO8L3M, Zadzwoń do mnie

zadzwoń do mnie, ej

stałem z drinem, a był to klub ze striptizem  
podeszła patrząc niewinnie  
a robakiem się jak diesel  
wzrok miałem jak hipnotyzer  
ona skórę jak mulatka z Belize  
miałam od ojca Citizen i bluzę od dziadka z Michigan  
wyszliśmy poznać się bliżej  
padał deszcz, ale klub miał markizę  
jakaś panna mignęła ze stizem, myśli przelatywały jak Wizair  
tera to dopiero morda dizer  
ja czułem się jak Justin Bieber  
gdy otworzyła organizer  
i rzucił ciche mi:  
zadzwoń do mne, ej

telepałem się jak Zelmer  
więc wziąłem frevex  
podniosłem s10e, czyli ustawiłem się na seks  
zrobiłem domowe wellnes, zielone Elmex, lufa i buch na stres  
kupiłem nieparzystą ilość róż, bo tak czytałem w Esquire  
przywitała mnie czerwien jej ust, jak na plakacie Hey „Fire”  
zrobiła mi się z łuku bruzda  
gdy poprosiła, „Zrób mi Białego Ruska”  
wylałem skupiając się na jej ustach  
na otwartą „Tako rzeczce Zaratustra”  
z lewej tapeta z Empire State Building  
a mnie mdliło jak po praz pierwszy na Elling  
i nagle poczułem lekki mózgu pealing  
gdy ona mówi że jest kurwą i jaki mam feeling?

- eee, mi to w ogóle nie przeszkadza, w ogóle!

zadzwoń do mnie,

miłość jest przekleństwem  
tonę w niej  
uczucie to ścieki  
myje mnie z niej Sasza gej  
ona jest tylko sobą  
ja się zakochałem w niej  
wypieram obraz i nie poznaje jej  
mój świat mi każe myśleć o niej, jak o złej  
czy przez to jak patrzę mam ją kochać mniej?